MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 3. **Lwów, Marzec 1910.** **Rok III.**

Warunki przedpłaty:
Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:
6 K. = 5 Mk. = 4 Rb.
Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.
Przedpłata na Rocznik wynosi:
10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K, roczną wkładkę 12 K, otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: **Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 5A.**

Korespondencye i rękopisy pod adresem:
Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamojskiego l. 14a

Treść:

O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej

na kresach inflanckich.

IV.

Wschodnia część Inflant, pozostała przy Polsce traktatem oliwskim, w ciągu XVII. i XVIII. stulecia zespalała się coraz ściślej z organizmem Rzpltej i bez najmniejszego nacisku ze strony władz krajowych ulegała wszechstronnemu wpływowi kultury polskiej i katolickiej.

Liczne tego dowody napotykamy w działalności obywatelskiej wielu mężów inflanckich, którzy w dziejach polskich tego okresu niejednokrotnie wybitną odegrali rolę, jak się okaże z pobieżnego choćby przeglądu polskich gałęzi niektórych starodawnych rodów kurlandzkich, piltyńskich i polsko-inflanckich, wspomnianych jeno pokrótce w rozdziale poprzednim.

W części niniejszej zamierzamy zaznajomić czytelników nieco bliżej ze stosunkami dawnej szlachty naszej kresowej, w zachodniej Polsce na ogół mało znanymi i w heraldyce polskiej zazwyczaj pomijanymi.

W treściwym przeglądzie niniejszym trzymamy się porządku alfabetycznego, zastanawiając się nieco dłużej tylko przy tych rodach, które pod względem politycznym a zwłaszcza kulturalnym, ważną na kresach naszych odegrały rolę.

1. **Bergowie.** Ród ten już za czasów związkowego państwa inflanckiego posiadał dobra Karmel na wyspie Ozylii, biorące swą nazwę od wzniesionego tam jeszcze w XIV. stuleciu kościoła i klasztoru karmelickiego.

Eggebert B. de Karmel był towarzyszem wójta sonnenburskiego w r. 1476, a w r. 1487 wójtem zamku zelburskiego[1]).

[1]) Ob. L. Arbusow: „Die im Deutschen Orden in Livland vertretenen Geschlechter" str. 23. Mitawa, 1904. Obacz także Archiwa rodzinne w Thomel i Kuckers, na które powołuje się autor.

W wieku XVI. miał ród Bergów znaczne posiadłości ziemskie w Kurlandyi a przy założeniu wzmiankowanej w rozdziale poprzednim organizacyi rycersko-szlacheckiej w r. 1620, został zaliczony do klasy pierwszej rycerstwa kurlandzkiego i imatrykulowany pod liczbą 54. [1]).

Jan B. de Karmel, dziedzic dóbr Schönberg w Kurlandyi, ociemniawszy całkowicie, postanowił wznieść w dobrach swoich kościół wraz z klasztorem jezuickim, skoro tylko Bóg mu powróci wzrok postradany[2]). Jakoż, odzyskawszy wzrok, rozpoczął w r. 1658 owe projektowane budowy. Nie dożył jednak ostatecznego ich wykończenia, gdyż śmierć go zaskoczyła w r. 1665.

Syn jego i następca, Władysław, w dniu 15. maja 1666 roku podpisał i doręczył Jakubowi Ugoskiemu, praeposito Soc. Jesu, dokument erekcyjny, nadający Zakonowi Jezuitów nowo wzniesiony i wspaniale wykończony klasztor oraz przepiękną świątynię, której iglaste wieżyce po dzień dzisiejszy wznoszą się ku niebu [3]). Ów kościół od lat 243 ściąga i z bliska i z daleka tłumy wiernych, odbywające pobożne pielgrzymki do słynącego cudami obrazu Matki Boskiej szemberskiej. Władysław B., żonaty z Konstancyą Ludingshausen - Wolffówną, posiadał Prezmę w Rzeżyckiem i został w roku 1688 kasztelanem księstwa inflanckiego. Był on pułkownikiem J. K. M. a umarł w r. 1710[4]).

Na początku XVIII. stulecia nabywają Bergowie od Korffów polsko-inflanckich odwieczne ich dobra Fejmany, sąsiadujące z nabytą już Prezmą i przyczyniają się tam również do wykorzenienia protestantyzmu i ustalenia wiary katolickiej, wznosząc kościół i kaplicę[5]).

W ostatniej ćwierci wieku XVIII. wygasła polska gałąź Bergów. Ostatnią przedstawicielką tego rodu była do lat 90-tych XVIII. stulecia Konstancya z Bergów Felicyanowa Rykowa, której jedyna córka, Konstancya z Ryków Józefowa Szadurska, dziedziczka Fejman w Inflantach polskich, wniosła te dobra jako wiano w dom tegoż Józefa Szadurskiego (dziedzica Puszy, Duksztygału i wielu innych dóbr inflanckich), który objął olbrzymie Hylzenowskie dobra oświejskie, przyjąwszy na siebie wykonanie t. zw. „*Testamentum occlusum*" wojewody mińskiego Józefa Hylzena. Po przyłączeniu Inflant polskich do Rosyi i wcieleniu ich w r. 1802 do utworzonej w tymże roku (z województw witebskiego, połockiego i inflanckiego) gubernii witebskiej, piastował on w niej od r. 1814 do 1817 urząd marszałka gubernialnego[6]).

2. **Borchowie.** Ród ten polsko-inflancki pochodzi z nad Renu a zjawia się w związkowem państwie inflanckiem w XV. stuleciu.

Pierwszym tego imienia w Inflantach był Bernard Borch, członek rycerskiego konwentu w Wesenbergu w r. 1451, wyniesiony na komtura maryenburskiego w r. 1471 i w tymże roku obwołany hetmanem polnym czyli marszałkiem (Ordensmarschall) a w r. 1472 landmistrzem inflancko-krzyżackiego Zakonu, który to urząd wysoki piastował od r. 1472—1483[7]).

---

[1]) Ob. „Jahrbuch für Genealogie, Heraldik und Sphragistik pro 1895" str. 33. Mitawa, 1896 r.

[2]) Ob. „Kwartalnik historyczny" t. XVI. str. 414 w rozprawce „Z dziejów Kościoła Inflant i Kurlandyi".

[3]) Ob. „Catalogus domorum Soc. Jesu in Polonia 1561—1899" (Kraków 1899 r.).

[4]) Załuski, „Epistolae Hist. famil." t. III. str. 51.

[5]) „Sygillaty metryczne" 13. fol. 129.

[6]) „Słownik geograficzny ziem polskich", t. XIII. str. 664.

[7]) L. Arbusow: „Die im Deutschen Orden in Livland vertretenen Geschlechter" str. 25. Mitawa, 1904.

Stryjeczny brat jego, Szymon Borch, scholastyk hildesheimski, za staraniem Bernarda został biskupem rewelskim i dzierżył tam pastorał od r. 1477 — 1492 [1]). Szymon, po objęciu dyecezyi rewelskiej, przyzwał do Inflant swoich i Bernarda bratanków, którym ten ostatni dobra lenne Busen oraz tyzenhauzowskie dobra Galen, Trumen i Warkelen dnia 1. lutego 1483 nadał, o co Tyzenhauzowie wydali mu proces, który się skończył usunięciem Bernarda z wysokiego urzędu [2]).

Fabian B. wysłany był w r. 1561, jako jeden z pełnomocników szlachty inflanckiej do układów poddania się i unii wieczystej z Polską, a w r. 1563 nadał mu król Zygmunt August wieczyście dobra Prele w Dyneburskiem i Wyping w Rzeżyckiem.

W r. 1684 Gedeon B. obrany posłem na sejm elekcyjny do Warszawy. Córka jego, Emerencya z Borchów Karolowa Manteufflowa, w r. 1679 d. 7. października zaciąga do ksiąg hipotecznych inflanckiego sądu ziemskiego w Dyneburgu, (w którym przewodniczyli Wolter Stanisław Zyberk i Gedeon Borch), dokument o nabyciu majętności Brunowiszek od swego szwagra Hieronima Manteuffla [3]).

Syn Gedeona, Fabian B., zostaje starostą lucyńskim i nowo-nabyte od Bergów dobra Prezma w r. 1714 sprzedaje Sołtanom.

Syn Fabiana, Jan Andrzej B., był najwybitniejszą postacią tego polsko-inflanckiego domu. Urodził się on w r. 1713. Od pierwszej zaraz młodości bywał obierany posłem na sejmy, aż wreszcie w r. 1744 został podkomorzym inflanckim, w r. 1765 wojewodą księstwa inflanckiego a na pierwszym sejmie delegacyjnym 8. kwietnia 1769 r. podkanclerzym koronnym [4]), nakoniec w r. 1780 kanclerzem wielkim. Wybuchowi konfederacyi barskiej bardzo był przeciwny. Trzymał wszędzie z królem. Starostw i królewszczyzn miał bez liku, zwłaszcza w rodzimem księstwie inflanckiem (Janowol, Landskoronę, Posiń, Annopol i inne), gdzie erygował kilkanaście kościołów parafialnych a przy nich szkółki ludowe. Wpłynął też nader korzystnie na kulturę i uobyczajenie swych włościan inflanckich, przesiedlając na Łotwę wielu włościan polskich z dóbr swych koronnych. Potomkowie ich zajmują po dzień dzisiejszy całe wioski pomiędzy Łotyszami, a stoją od nich na wyższym stopniu kultury i obyczajów, jakkolwiek w ostatnich dziesiątkach lat coraz bardziej poczęli się zlewać z Łotyszami [5]). Rzplta na drugim sejmie delegacyjnym kazała wypłacić Janowi Andrzejowi Borchowi tytułem strat, jakie poniósł, 335.000 złotych, co na owe czasy było sumą znaczną. Ambicya jego już wtedy głównie do nabycia starostw

---

[1]) L. Arbusow, Tamże. Autor przytacza odnośne źródła z bibliograficzną ścisłością i wykazuje rażące błędy w wielu dotychczasowych wiadomościach zgoła bałamutnych o Bernardzie i Szymonie Borchach.

[2]) Ob. H. Bruiningk: „Livländische Güterurkunden aus den Jahren 1207—1500“. str. 515 i 519, Ryga 1908 r. gdzie się wspomina o długoletnim procesie Tyzenhauzów o owe im zabrane dobra.

[3]) „Jahrbuch für Genealogie, Heraldik u. Sphragistik pro 1904“ str. 50, (Mitawa 1906).

[4]) Józef Wolff: „Senatorowie i dygnitarze W. X. Lit. od 1386—1795 roku“. str. 17, Kraków, 1885 r.

[5]) W dobrach Borchów Warklanach, stanowiących obecnie dziedziczną własność księżnej Teresy z Sanguszków Sapieżyny, której matka była z domu Borchówna, za księciem Pawłem Sanguszką, znajdują się po dzień dzisiejszy 4 wioski zamieszkane przez potomków owych włościan polskich, a mianowicie: Massalscie (liczące 200 mieszkańców płci obojga), Puszcze (sto kilkadziesiąt mieszkańców), Dziegciorówka (tyleż) i Szczuck (około stu).

*

zmierzała, bo zresztą miał przed sobą jeden już tylko urząd t. j. wielkie kanclerstwo. W maju 1780 r. posiadł też ten urząd a w 6 miesięcy potem umarł. Biografowie jego, zarówno polscy jak kurlandzcy, malują go jako męża wielkiej pracy i stałego w przedsięwzięciach, którego głównym przymiotem było głębokie poczucie obowiązku[1]).

Kanclerz wielki Jan Borch pozostawił dwóch synów: Michała i Józefa. Ten ostatni, starosta lucyński i jego potomkowie, stanowią linię polską Borchów, której rezydencyą były do niedawna Prele w Dyneburskiem, nadane Borchowi w r. 1563 przez króla polskiego Zygmunta Augusta. Michał zaś, wojewoda bełzki, ożeniony z Niemką, Brownówną, córką generał-gubernatora ryskiego, był kosmopolitą, co się odbiło i na jego potomstwie, z którego jedynie starszy syn, Karol, żonaty z Ludwiką Zyberkówną (córką Michała i Izabelli Heleny Zyberków), zachował niektóre cechy polskości. Miał on jednego tylko syna, Anatola, zmarłego w wieku młodym w r. 1861 i dwie córki: Maryę za księciem Pawłem Sanguszką i Izabellę 1-mo voto Antoniową Potocką, 2-do voto Orłowską.

Drugi syn wojewody bełzkiego Michała, Aleksander, mistrz ceremonii na dworze petersburskim, wyzbywszy się ojcowizny w Inflantach polskich, miał z Zofii z Lawalów trzech synów i dwie córki, z narodowością polską nic wspólnego nie mających; trzeci zaś syn Michała, Józef, miał z Emmy Hołyńskiej dwie córki: Maryę za Stanisławem Zyberkiem (marszałkiem dyneburskim nader czynnym przy wyzwalaniu włościan z jarzma poddaństwa, dziedzicem Arendola, Kołupia, Ambenmujży, Uzułmujży w Inflantach polskich, oraz Bebry i Kałtebrunia w Kurlandyi) a Felicyę za Francuzem Bernardem de Comminges, dziedzicem dóbr w Pirenejach i koniuszym Napoleona III.

Drugi syn wielkiego kanclerza koronnego Jana, Józef B., starosta lucyński, dziedzic całej Prelszczyzny i królewszczyzny Janowola w Inflantach polskich, zostawił z Bohomolcówny 4 córki: Eleonorę za Tymanem, Ludwikę za Augustynem Sokołowskim herbu Korab, Zofię za Marcinem Karnickim i Aleksandrę primo voto za Marcinem Benisławskim, 2-do voto za Hryńcewiczem, oraz jednego tylko syna, Michała, dziedzica Prelszczyzny całej i Janowola, marszałka gubernii witebskiej, żonatego z Maryą Korsakówną, z której syn Euzebiusz i córki: Marya za Janem Chołoniewskim 1862 r., Stefania za Władysławem Szadurskim 1866 r. i Tekla za Stanisławem Łopacińskim 1881 r.

(C. d. n.) *Gustaw Manteuffel (Ryga).*

---

[1]) Na to nie brak dowodów nawet we własnem naszem Archiwum rodzinnem. Całe szeregi dokumentów z czasów małoletności Fryderyka Adama Mikołaja Manteuffla, podpisywanych przez jego głównego opiekuna Jana Borcha, wymownie tę prawdę potwierdzają. Przeglądał je i starannie sprawdzał kilka razy do roku zrazu podkomorzy, następnie starosta, później wojewoda Jan Borch, zarządzając z niezwykłą już dzisiaj sumiennością wszystkiemi dobrami pupila, położonemi już to w księstwie inflanckiem już w Kurlandyi i Semigalii. Podobneż szeregi sprawdzanych przez Jana Borcha ksiąg rachunkowych gospodarczych z czasów małoletności drugiego pupila, Stanisława Sołtana (późniejszego Wielkiego marszałka W. Ks. Lit.), świadczą również o sumienności i wielkiem poczuciu obowiązku tego inflanckiego dygnitarza XVIII. stulecia (Ob. Archiwa domowe berzygalsko-drycańskie i prezmieńskie).

Przywilej rodu Dębno z r. 1410

w świetle genealogii rodu.

II. Za punkt wyjścia przy badaniu genezy rodu posłuży nam jego zawołanie. Zawołanie „Dębno“ należy do grupy proklam o charakterze wybitnie topograficznym, tak, że związek jego z miejscowością identycznej nazwy nie może ulegać wątpliwości. Potwierdza to fakt, że w r. 1416 występuje rycerz Wawrzyniec z Dębna, herbu Dębno, jako współklejnotnik jednego z naganionych członków rodu[1]). Chodzi teraz o to, z którego to Dębna pochodził ów Wawrzyniec, innemi słowy, której miejscowości tejże nazwy zawdzięcza proklamacya Dębno swoje pochodzenie. Odpowiedź na to pytanie natrafia na niemałe trudności z powodu, że osad o nazwie Dębno jest na obszarze ziem polskich kilkanaście. Możemy jednak ograniczyć teren naszych poszukiwań do ziemi sandomierskiej, z którą ściśle splotły się najdawniejsze dzieje naszego rodu, w której rozsiadły się główne jego posiadłości. W ziemi sandomierskiej jest dziś trzy wsi tej nazwy. Jedna z nich leży pod Lasocinem nad Wisłą, o parę kilometrów na północ od Zawichostu. O dawniejszych właścicielach tej wsi nie mamy wiadomości. W połowie XV. w. była to wieś parafialna, a kollatorami kościoła byli rycerze z rodu Sulima[2]). W okolicy jej nie spotykamy posiadłości rodu Dębno, stąd przypuszczam, że ta wieś nie pozostaje z nim w związku. Raczej przypuścić należy, że należała do Lasotów-Rawiczów, którzy dokoła mają tu swoje posiadłości i na gruncie jej założyli wieś Lasocin. Druga wieś Dębno leży pod Rakowem. Mamy wyraźne ślady, że terytoryum to należało w XV. w. do Dębnów. Poblizki Cisów był w połowie XV. w. w posiadaniu Jana Oleśnickiego h. Dębno[3]). Sam Raków na gruntach wsi Dębno założył w końcu XVI. w. Jan Sienieński, kasztelan żarnowski z tegoż samego pochodzący rodu[4]). Trzecie Dębno, osada stara i już w pocz. XVI. w. parafialna, leży na północnych stokach pasma łysogórskiego, w odległości kilku kilometrów od klasztoru świętokrzyskiego. W połowie XV. w. należała do klucza kieleckiego biskupstwa krakowskiego, sąsiadowała zaś z posiadłościami opactwa łysogórskiego[5]). Dawniejsze jej losy nie są znane, położenie jej jednak wskazuje, że i ona mogła być niegdyś rodową wsią Dębnów, istniała bowiem tradycya o udziale tegoż rodu w założeniu i uposażeniu klasztoru świętokrzyskiego[6]). Faktem jest, że członkowie tego rodu z dawien dawna w kościele św. Krzyża się grzebali, do czego, jak wiadomo, miały prawo przedewszystkiem rodziny fundatorów. Dodać należy, że w odległości pół mili od tego Dębna, również w bezpośredniem sąsiedztwie posiadłości łysogórskich, leży wieś Łomno, w której jeszcze za czasów Długosza mieli rycerze z rodu Dębno swoje udziały[7]). Okoliczność ta również mogłaby wskazywać na jakiś bliższy związek między tą wsią Dębno a naszym rodem.

Była wreszcie ongiś czwarta wieś Dębno w ziemi sandomierskiej, dziś zaginiona,

---

[1]) Potkański, Zapiski herbowe nr. 41.
[2]) Długosz, Liber Benef. t. II. str. 510.
[3]) Tamże, t. II. str. 459.
[4]) Baliński-Lipiński, Starożytna Polska, t. II. 1. str. 293.
[5]) Długosz, Lib. Ben. t. II. str. 464.
[6]) Gacki, Klasztor Świętokrz. str. 68.
[7]) Długosz, Lib. Ben. t. II. str. 463.

i już w spisach poborowych z XVI. w. określona jako „deserta“[1]). Leżała tuż obok Ocina pod wsią parafialną Góry wysokie, która, jak wiemy, była w XV. w. w ręku Oleśnickich[2]).

Tak tedy z czterech wsi o nazwie Dębno, co do trzech da się wykazać istotny związek z rodem Dębno. Nie podobna wszakże stwierdzić, która z nich udzieliła swej nazwy zawołaniu rodowemu, a która — odwrotnie — wzięła nazwę od proklamy. Bo że i tak było, świadczy choćby wieś Dębno w Poznańskiem, założona przez arcybiskupa Jakóba z Sienna i ochrzczona tem mianem dopiero w połowie w. XV[3]). Można się tylko domyślać, że gniazdem rodu było to Dębno, które z pośród czterech osad tej nazwy, było najznaczniejsze i najstarsze. Taką właśnie osadą, już w początkach XIV. w. parafialną, jest Dębno pod klasztorem świętokrzyskim, z którym ród nasz splotły nici odwiecznej tradycyi.

Przejdźmy teraz do herbu. Wszystkie zapiski średniowieczne opisują go ogólnie jako krzyż a w nim łękawica. Barwy herbu oraz położenie łękawicy względem krzyża określa dopiero Długosz w swych Klejnotach w ten sposób: Krzyż biały, pod którego lewem ramieniem biała łękawica, w polu czerwonem. W takiej postaci ustala się ten herb w późniejszych czasach, na pieczęciach, nagrobkach i w herbarzach.

Piekosiński, opierając się na pieczęci Golimunta Nadobowicza, starosty żmujdzkiego z r. 1432, gdzie laski krzyża są w istocie dosyć cienkie i sięgają brzegów tarczy, utrzymuje, że nie jest to krzyż zwykły, ani też nawet heraldyczny, ale figura heraldyczna, wyobrażająca tarczę herbową, w krzyż na cztery pola rozdzieloną, w czwartem zaś, czyli najpośledniejszem polu tarczy jest Awdaniec[4]). Piekosiński uważa zatem herb Dębno za upośledzonego Awdańca, a przyczynę tego upośledzenia wyjaśnia w sposób następujący:

Długosz w Klejnotach rycerstwa opowiada, że rycerz pewien z rodu Dębno, dostawszy się do niewoli tatarskiej, z kobietami tatarskiemi napłodził tam synów i córki, z któremi później powrócił do Polski. Dlatego to w naturze i wyglądzie członków tego rodu — powiada Długosz — przejawiają się rysy tatarskie. Otóż Piekosiński, nawiązując do owej tradycyi, którą w zasadzie przyjmuje za prawdziwą, przypuszcza, że ów rycerz, który dostał się do niewoli tatarskiej, był Awdańcem, ale potomstwo jego spłodzone z dziewkami tatarskiemi, a więc z nieprawego pochodzące łoża, nie miało prawa używania herbu ojcowskiego w jego czystej formie, lecz tylko w formie nadwerężonej, bastardom właściwej; w ich tarczy herbowej przeto łękawica Awdańca z najcelniejszego swego miejsca, to jest ze środka tarczy, przeszła w miejsce najpośledniejsze, czyli na czwarte pole, dając w ten sposób początek herbowi Dębno[5]).

Przytoczone zapatrywanie Piekosińskiego nie wytrzymuje jednak krytyki. Przedewszystkiem źródła średniowieczne o jakimkolwiek związku genetycznym Dębna z Awdańcem zgoła milczą. Nic o tem nie wie i Długosz, który owego rycerza wyraźnie mieni członkiem rodu Dębno, nie zaś Awdańca: „Dębno, genus polonicum, ex quo dum quidam per captivationem in Thartaros pervenisset... etc“. Pierwszym, który dopatrzył

---

[1]) Pawiński, Małopolska, t. II. str. 463.
[2]) Długosz, Lib. Ben. t. II. str. 494.
[3]) Paprocki, Herby ryc. pol. str. 385.
[4]) Heraldyka polska w. śr. str. 41.
[5]) Ryc. Pol. I. s. 150.

się w łękawicy Dębna herbu Awdaniec i splótł oba te rody węzłem genetycznym był Paprocki[1]). Ale heraldyk ten inaczej rzecz przedstawia: Przodek rodu Dębno, Deomrotes wziął żonę z rodu Awdaniec i herb jej na swej tarczy umieścił. Późniejsi heraldycy na inne, jeszcze dziwaczniejsze, wysilają się pomysły, które po dziś dzień w heraldyce pokutują. Ostatnim, który w ten sposób rzecz starał się tłumaczyć, był Piekosiński. Jego pomysł o upośledzeniu Awdańca przez umieszczenie go w czwartem polu tarczy rozbija się jednak o tę okoliczność, że najdawniejsze wizerunki herbu Dębno, na pieczęciach i nagrobkach z pierwszej połowy XV. w., wykazują wielką dowolność w umieszczaniu owej łękawicy w tarczy herbowej. Rzecz dziwna, że Piekosiński nie zwrócił uwagi na fakt, iż pieczęć Jana Oleśnickiego, sędziego ziemskiego krakowskiego z r. 1406, której wizerunek zamieścił w swej Heraldyce Polskiej[2]), ma rzekomego Awdańca nie w czwartem, ale w trzeciem polu, pod prawem — heraldycznie — ramieniem krzyża. Na pomniku zaś brata jego, Dobiesława z Oleśnicy, wojewody sandomierskiego, zmarłego w r. 1440 a pochowanego w kościele w Siennie, na tarczy umieszczonej u stóp rycerza, łękawica znajduje się w drugiem polu, nad lewem ramieniem krzyża, jakkolwiek na chorągwi, którą na owym nagrobku trzyma św. Zygmunt, ma ona położenie zwyczajne, w czwartem polu tarczy[3]). Powyższe fakty świadczą wymownie, że w pierwszej połowie XV. w. do położenia łękawicy względem ramion krzyża nie przywiązywano żadnej wagi, że panowała pod tym względem zupełna dowolność, jak to zresztą da się także stwierdzić względem analogicznego herbu Tarnawa, w którym miejsce łękawicy zajmuje księżyc. Wynika stąd, że hypotezę Piekosińskiego o upośledzeniu Awdańca, jako opartą na mylnem założeniu, należy *a limine* odrzucić. Gdybyśmy jednak chcieli już koniecznie wyjaśnić znaczenie owej łękawicy i postawić w tym kierunku jakąś hypotezę, to najprostszem byłoby upatrywać w tym znaku literę W, jako początkową literę imienia protoplasty rodu. Litery odgrywają w heraldyce polskiej wieków średnich rolę niepospolitą, nietylko w dobie przedherbowej, ale i później po ustaleniu zasad herbownictwa polskiego. Wiemy, że herb Świerczek ma literę N., Byliny literę S., Żnin — Z., że Pilawa średniowieczna miała oprócz półtrzecia krzyża literę Z., najdawniejsze pieczęcie z herbem Awdaniec przedstawiają literę M., tęż samą literę wykazuje pieczęć wojewody Marka Gryfity, komes Stefan Pękawka ma literę S. i t. p.

Można tedy przypuścić, że i owa łękawica w herbie Dębno jest właściwie literą W, co jednak poszło z czasem w zapomnienie. Jeśliby zaś chodziło o to, jakie imię kryje się pod tą literą, to przychodzi na myśl, czy nie Wojsław, którego tradycya klasztorna uważa za głównego fundatora klasztoru świętokrzyskiego, tak, że za duszę jego w dniu 7. października żałobny uniwersarz w klasztorze odprawiano[4]). Czy ten Wojsław jest postacią identyczną ze stolnikiem Władysława Hermana a następnie piastem Bolesława Krzywoustego, tego tu rozstrzygać nie myślę. Kojarząc tedy ów stary przekaz tradycyi o udziale komesa Wojsława z takimże przekazem o udziale rodu Dębno w fundacyi klasztoru świętokrzyskiego, postawić możemy hypotezę, że protoplastą tego rodu mógł być komes Wojsław, który mu przekazał w herbie początkową literę swego imienia.

---

[1]) Herby ryc. pol. str. 384.

[2]) Heraldyka polska, str. 42.

[3]) Dzieduszycki. Zbigniew Oleśnicki, t. I. str. 171.

[4]) Gacki, l. c. 37.

Wracając do owej opowieści Długosza o pobycie jednego z członków domu Dębno w niewoli tatarskiej i jako następstwie tego o przymieszce krwi tatarskiej w żyłach rodzin pieczętujących się herbem Dębno, należy z pomocą innych źródeł zbadać wartość historyczną przekazu Długoszowego.

(C. d. nast.). *Dr. Władysław Semkowicz* (Lwów).

Ze studyów nad heraldyką polską.

Herb Bienia.

W licznym szeregu herbów i proklamacyi, bliżej w zapiskach herbowych średniowiecznych nieokreślonych, spotykamy w jednej z zapisek sądowych krakowskich z roku 1432[1]) herb z zawołaniem Bienia. Zapiska wspomniana nic więcej o herbie tym nie mówi ponadto, że używał go Wigand z Gaboni.

Prof. Piekosiński w swej „Heraldyce wieków średnich“[2]) próbował określić wygląd omawianego herbu. Wyprowadziwszy całkiem trafnie nazwę Bienia od imienia własnego Bień czyli Benedykt i stwierdziwszy, że ze szlachty, zamieszkałej w wiekach średnich w okolicach Gaboni v. Gabani (powiat sądecki), pomniki dziejowe znają jednego tylko Bienia Wojsławicza z Łososiny, wnuka Wydżgi, odniósł również trafnie proklamacyę Bienia do tegoto właśnie wielmoży i, opierając się na dochowanej pieczęci tego Bienia z roku 1304-go, przedstawiającej niby strzemię koliste z krzyżem na barku, doszedł do wniosku, że herb, o którym mowa, jest niczem innem, jak odmianą herbu Ogniwo, w szczególności zaś fazą przechodnią od herbu Ogniwo do herbu Strzemię.

Tymczasem, jak postaramy się dowieść tego niżej, znakomity badacz heraldyki naszej był w ostatecznym wyniku swych rozumowań w błędzie, a błąd ten popełnił z przyczyny: 1) nieuwzględnienia faktu, że Bień z Łososiny był wnukiem Wydżgi, niewątpliwie członka rodu Janinów (ród małopolski Wydżgów h. Janina zna Długosz[3]), znają go i w późniejszych czasach księgi poborowe wojew. podolskiego z roku 1565-go[4]); i 2) niezwrócenia uwagi na to, że dziedzice Gaboni v. Gabani używali od niepamiętnych czasów również herbu Janina[5]), a nadewszystko przydomku Wiernek, pochodzącego od skróconego nazwiska Wierzynek. Gdyby nieodżałowany profesor wniknął był głębiej w przytoczone powyżej fakta, szczególniej w ten drugi, napewno powziąłby o herbie Bienia inne zgoła wyobrażenie, niż to, jakie sobie o nim wytworzył — one bowiem rzecz całą rozstrzygają. Przydomek Wiernek=Wierzynek, stale używany przez Gabońskich już w XV-em stuleciu, świadczy dowodnie, że pochodzi on od któregoś z Wierzynków, heraldyka zaś nasza zna aż dwa herby, jakich członkowie znakomitej tej rodziny mieszczańskiej używali. Jeden z nich z zawołaniem Łagoda tak opisuje zapiska krakowska z roku 1446[6]): „duo partes albi coloris et tertia rubei“, dodając, że używali go dziedzice Gardlicy

[1]) Helcel: Starodawne prawa polskiego pomniki t. II, Nr. 2454.
[2]) Str. 197.
[3]) Liber beneficiorum t. III. s. 353.
[4]) Księga poborowa Nr. 96.
[5]) Boniecki: Herbarz polski t. V. str. 334.
[6]) Helcel: Starodawne prawa polskiego pomniki t. II. Nr. 3277.

i Smogorzewa (niewątpliwi potomkowie Hencelinga Wierzynka, bliskiego krewnego sławnego Mikołaja), drugi zaś, znany Długoszowi pod nazwą terytoryalną Połańczyce v. Połańcze[1]), a używany przez Mikołaja, dziedzica Połańczyc i Śledziejowic, prawnuka Mikołaja Wierzynka, dochował się na pieczęci owego sławnego Mikołaja z r. 1359, wyobrażającej tarczę, przedzieloną na dwa pola: górne nieco mniejsze od dolnego. Ten drugi herb znachodzimy również u wszystkich heraldyków naszych, poczynając od Paprockiego, z pewną już atoli modyfikacyą, mianowicie, wyobrażający tarczę, przedzieloną na dwa pola równe (górne czerwone, dolne białe), tudzież z nazwami Łagoda i Wierzynkowa.

Któryż tedy z herbów powyższych mógł nosić w XIV-em stuleciu nazwę Bieni? Naszem zdaniem ten, któremu Długosz, nie znając właściwej proklamy, daje nazwę terytoryalną Połańczyce od dóbr tej nazwy, jednem słowem ten, którego używał słynny Mikołaj Wierzynek.

O Wierzynkach: Mikołaju i krewnym jego Hencelingu wiemy, że w początkach XIV-go stulecia osiedlili się w Krakowie, jako przedsiębiorcy i kupcy. Była to rodzina mieszczańska, a to, co o szlachectwie jej, przyniesionem do Polski jakoby z Flandryi, prawią późniejsi pisarze heraldyczni, należy włożyć między bajki. W roku 1333[2]) Mikołaj, zwany w aktach Wernerem (= Wiernek), nabył od dziedziców Gaboni sołtystwo w tej wsi prawem dziedzicznem, a około roku 1350 całe dziedzictwo. Był już w tym czasie właścicielem kilkunastu domów, sklepów i młynów w Krakowie i Wrocławiu, administratorem żup solnych wielickich i bocheńskich, ekonomem majątków królewskich w całej Polsce, wójtem we wsi Skrzynnie i t. p. — słowem, potentatem finansowym w pełnem tego słowa znaczeniu. Brakowało mu jedynie do szczęścia szlachectwa. Był już po nabyciu Gaboni *possessionatus*, postarał się też rychło, aby być *bene natus*. Starania te, podjęte w latach 1350—1356, uwieńczył skutek pomyślny, gdyż już w r. 1360 widzimy Mikołaja z godnością stolnika sandomierskiego, której nie mógłby piastować, nie będąc szlachcicem. Wkraczając w szeregi rycerstwa, musiał być Mikołaj przyjęty do herbu przez któryś z rodów szlacheckich. I oto tymi, którzy to uczynili, byli właśnie dziedzice Łososiny, potomkowie Bienia Wojsławicza, klejnotnicy herbu Bienia, sąsiedzi o miedzę Wierzynka. Najłatwiej mu było wskórać to właśnie u sąsiadów, a musiały zajść przytem nawet jakieś matrymonialne kombinacye, skoro w końcu XIV-go stulecia Łososina należała już do syna Mikołaja, Tomasza, (zapewne w spuściźnie po matce). Herb tedy, przyjęty przez Mikołaja Wierzynka, musiał być herbem, używanym przez dziedziców Łososiny, a ponieważ ci ostatni, jak to nadmieniliśmy powyżej, byli jedną z gałęzi rodu Wydżgów, herbu Janina, musiał mieć niejakie cechy podobieństwa z tym ostatnim. Otóż dochowany herb Wierzynka na oryginalnej jego pieczęci z roku 1359 potwierdza w zupełności to przypuszczenie: ta tarcza podzielona na dwa pola czyż to nie Janina z drobną jeno odmianą? Nawiasem mówiąc, podobieństwo herbu Wierzynków do Janiny zwróciło uwagę nawet Niesieckiego, który nie umiejąc wyjaśnić tego faktu, przypuszczał, że Wiernkowie używali pierwotnie tarczy na tarczy, czyli tarczy ze skrajem, i później dopiero wyłoniły się z tego dwa pola w tarczy. Że herb Mikołaja Wierzynka był herbem dziedziców Łososiny, potwierdza również ubocznie herb krewnego jego, Hencelinga, adoptowanego również przez dziedziców Łososiny jednocześnie

[1]) Liber beneficiorum II, 105, III, 45.

[2]) Boniecki: Herbarz Polski t. V., str. 334.

z Mikołajem. Henceling, zapewne brat stryjeczny Mikołaja, należał do gałęzi młodszej rodu Wierzynków i podług ówczesnego zwyczaju, przybierając herb rycerski, musiał zaznaczyć to przez jakąś zmianę w jego wyglądzie. Jakoż zmianę tę widzimy w herbie, używanym przez potomków jego z zawołaniem Łagoda (patrz wyżej), a polegającą na podzieleniu dolnego pola tarczy jeszcze na dwie połowy. Zmiana nieznaczna ale jakże charakterystyczna!

Sumując tedy wszystko powiedziane powyżej, dochodzimy do wyniku następującego: 1. herb Bienia wziął nazwę swą od Bienia z Łososiny, członka niewątpliwie jednej z młodszych gałęzi rodu Wydżgów herbu Janina i dlatego stanowić musiał odmianę tegoż; 2. dziedzice Łososiny przyjęli do swego rodu i herbu Mikołaja Wierzynka; 3. herb używany przez Mikołaja Wierzynka był właściwie herbem Bienia i stanowił bardzo drobną odmianę herbu Janina.

Pozostaje jeszcze na zakończenie wyjaśnić, jakim sposobem Bień z Łososiny używał znaku herbowego, przedstawiającego niby strzemię koliste z krzyżem, i dlaczego herb Bienia dochował się w heraldyce naszej z nazwą nie własną, a pokrewnej mu Łagody. Na pierwsze pytanie odpowiedź łatwa. Początek wieku XIV-go był okresem tworzenia się herbów; mamy z tego czasu rozliczne dowody, że szlachta polska używała znaków herbowych często przygodnie. Fakt tego rodzaju miał miejsce i z Bieniem z Łososiny. Zakładając nową gałązkę rodu, musiał on przez pewien czas pieczętować się znakiem przygodnym, dopóki tradycya rodowa nie zrobiła swego i nie zniewoliła go do stworzenia odmiany herbu rodowego, odmiany nazwanej od imienia protoplasty nowej rodziny — Bienią.

Na pytanie drugie odpowiedzieć daleko jest trudniej. Widzimy, że już Długosz w Liber beneficiorum (ok. 1460. r.) nie zna nazwy Bienia, a zastępuje ją utworzoną przez się *ad hoc* nazwą Połańczyce, skąd wniosek oczywisty, że wówczas już zatracać się zaczęła. Jak się zdaje, wtedy już po wygaśnięciu potomków Hencelinga Wierzynka: Garlickich i Smogorzewskich (druga połowa wieku XV-go), potomkowie Mikołaja zaczęli używać nazwy osieroconego pokrewnego herbu; dlaczego jednak zarzucili proklamę własnego (a powód musiał być i to ważny), dociec nie potrafiliśmy.

Stanisław Dziadulewicz (Warszawa).

Z notat heraldyczno-genealogicznych.

III. Jezierscy z Jezior h. Prus. Król Jan Kazimierz w Warszawie 17 paździer. 1661, za usługi wojenne nadaje urodzonemu Stanisławowi Jezierskiemu i małżonce jego Maryannie z Lipnickich, wybraniectwo we wsi Kopytówce w posiadanie dożywotnie z tem zastrzeżeniem, że sukcesorowie ich jedynie za wyliczeniem im sumy 3.000 złp. z posiadania tego ustąpić będą powinni.

Wojciech i Sebastyan Jezierscy byli dziedzicami części dóbr Lgoty 1698 r. Komendarz kościoła w Witanowicach wnosi przeciwko nim protest o odebranie mu gwałtem dwóch zagród i dwóch stawów, położonych przy górze plebańskiej, którą Krzemionką zowią i o wzbranianie mu wykonywania prawa propinacyi w browarze plebańskim.

Przecław i Paweł Jezierscy, rodzeni bracia, posiadają 1708 r. każdy po jednym folwarku w Lgocie. Sebastyan Jezierski natomiast jest dziedzicem części Witanowic.

Przecław i Paweł bracia, dziedzice Lgoty, godzą się 1712 r. z ks. plebanem w sporze wyżej przytoczonym raz na zawsze.

Jezierscy mieli swoje posiadłości w Lgocie dolnej 1762 r., a między temi także folwark „Maurycowszczyzną“ zwany.[1]) Józef Jezierski, dziedzic na dwóch częściach Lgoty, pozywany 1762 r. przez ks. Wawrzyńca Smolikowskiego, plebana w Witanowicach, o zaprzeczanie mu prawa wolnego wyrębu w lesie lgockim. Ten Józef był skarbnikiem owruckim, ożeniony 1-o voto z Salomeą Szoberówną, łowczanką inowrocławską, 2-o voto z Salomeą Lgocką, 3-o voto z Joanną Radecką (1760 r.), wdową z Brzeźnicy, zmarł 1774 r., miał synów i kilka córek. Generosa Salomea z Lgockich Jezierska, skarbnikowa owrucka, zmarła w Lgocie 1758 r., w wieku lat 41.[2])

Przecław Jezierski cytowany 1768 r. z małżonką Maryanną z Niewiarowskich.

Antoni, Stanisław, Tomasz, Szymon, Adam i Ignacy z Jezior h. Prus Jezierscy, legitymowani w sądzie grodzkim oświęcimskim 1782 r.[3])

Marcin Jezierski pisze się 1837 r. „possessor“ części dóbr Frydrychowic, Paderecczyzny czyli Lelowszczyzny.[4])

IV. Leńczowscy na Leńczach h. Strzemię. Łukasz Leńczowski (Linczowski) i Bartłomiej Chwolek de Lincze, posiadali 1566 r. część na Leńczach, gdzie było kilku współdziedziców. Stanisław Leńczowski był dziedzicznym panem imienia swego w Radoczy 1599 r.[5])

Maciej Pająk Leńczowski kupuje w grodzie oświęcimskim 1608 r. od Klimunta Brandysa część jego dziedziczną w Radoczy, czyli folwark górny. Syn jego Łukasz pisze się dziedzicem części Radoczy. Pozostawił po sobie 5 synów: Krzysztofa, Andrzeja, Jana, Aleksandra i Stanisława, którzy podzielili się ojczystą Radoczą w grodzie oświęcimskim 1631 r. Potem sprzedali ją Krzysztofowi Kowieskiemu w grodzie oświęcimskim 1651 r.

Krzysztof Leńczowski zawiera ugodę w r. 1620 z ks. Urbanowskim, plebanem Radoczy, w sprawie o grunt i las. Jan, Aleksander i Stanisław Leńczowscy, pozywani 1621 r. przez plebana o odmawianie dziesięciny z gruntów dworskich. Tak samo zapozywani 1645 r. Krzysztof i Andrzej Leńczowscy o zaległą dziesięcinę za lata 1639– 1642.[6]) Krzysztof Leńczowski pisze się 1642 r. „tenutarius villae Berwald“.[7])

Jan Leńczowski z Leńczów górnych trzymał od Porembskich w dzierżawie dobra Kossowę, Tłuczań i Nowydwór alias Brzeźnicę, Owsiankę, Marcyporębę i Chrząstowice, a zapłacił za 3 lata 12.000 złp. w r. 1648.[8])

Władysław, Jan i Paweł Leńczowscy, obecnie (1751) Batorscy nazywani, ustępują część swoją w Leńczach Janowi de Furszty (sic) Jeleńskiemu.[9]) Walenty Leńczowski w imieniu swojem, tudzież Józefa, Antoniego i Jędrzeja Leńczowskich, ustępuje część w Leńczach górnych, zwaną „Gruszkowizną“, Janowi Jeleńskiemu w r. 1754.[10])

---

[1]) Archiwum Witanowic.
[2]) Archiwum Witanowic.
[3]) Poczet szlachty galicyjskiej. Lwów 1857. str. 102.
[4]) Arch. Frydrychowic.
[5]) Archiwum Wadowic.
[6]) Archiwum Radoczy.
[7]) Archiwum Barwałdu.
[8]) Archiwum Kossowej.
[9]) Akta grodz. krakowskie z r. 1751
[10]) Tamże z r. 1754.

Sebastyan, Ludwik i Stanisław Leńczowscy (Linczewscy) z Górnych Leńcz (Lincz), legitymowani w sądzie grodzkim sądeckim 1782 r.[1]).

(C. d. n.) *Ks. Jan Sygański T. J. (Kraków).*

[1]) Poczet cyt. wyż. str. 143.

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 7.

Upraszam o łaskawe podanie miejsca i daty urodzenia następujących osób: 1) Dormanowski Franciszek rodził się około roku 1797. 2) Jerzykowski Marcin rodził się w połowie XVIII. wieku. 3) Piotrowski Piotr rodził się około roku 1780. 4) Suszczyński Piotr rodził się około roku 1760. *S. B.* (Poznań)

Odpowiedź na Zag. 6. (M. h. 1910 zesz. 2. s. 31.) Rodzina kurlandzka Schöppingów, jak wszystkie inne rody krzyżacko-rycerskie na kresach tutejszych, posiada herb własny. Ordynacya Schöppingów w Kurlandyi nazywa się Bornesmünde. Dobra te są w ich rodzie od roku 1499. Z herbem Abdank ród ten nic nie ma i mieć nie może wspólnego. *G. M.* (Ryga)

Sprostowania i uzupełnienia.

W uzupełnieniu monografii Dra. T. Mańkowskiego pt. „Hoczew i Balowie“ (Miesięcznik heraldyczny z r. 1909. zesz. 8—12) pozwalam sobie podać niektóre szczegóły, tyczące się tej rodziny, ze zbieranych przezemie „Materyałów do herbarza niekatolickiej szlachty polskiej“.

Piotr B., o którym mówi Cichocki w *Alloquiach*, a który w r. 1615 był już katolikiem, był synem Stanisława, podkomorzego sanockiego (†1563). Piotr zaś B., którego akt konwersyi w r. 1667 odszukał dr. Mańkowski, i który jeszcze w latach 1654, 1660 i 1661 uczestniczył w synodach ewangielickich, był synem Jana Samuela, czynnego na synodach w r. 1619, 1632 i 1639 i żony jego Anny Siennickiej (ewangieliczki). Czy Jan Samuel był synem, czy też wnukiem Matjasza, założyciela zboru w Hoczwi, trudno określić, sądzę jednak z dat, że chyba wnukiem założyciela, a synem jego syna Matjasza, który zginął 1651 pod Beresteczkiem. W tym ostatnim razie byłby zatem Piotr, katolik w r. 1667, wnukiem Piotra, katolika z r. 1615. Piotrowi z r. 1667, ostatniemu protestantowi w rodzinie Balów, mamy dedykacyę Arnolda z r. 1646 „*Refutacyi*“ jezuity Bekana. Dowodzi to, iż już ojciec jego Jan Samuel, którego mamy jeszcze na synodzie w r. 1645, już wtedy nie żył, gdyż dzieło autor dedykuje synowi. Z innych Balów mamy na synodach ewangielickich: Samuela w r. 1634 i 1645, Stanisława w r. 1629; Jan zaś syn Macieja był w r. 1595 t. zw. prowizorem ewangielickim, tj. opiekunem zborów protestanckich w Rzpltej. Nakoniec Sandius zna Stefana aryanina. Ułożenie tablicy genalogicznej synów i wnuków Macieja w pierwszej połowie XVI. w. natrafia wogóle na trudności. *H. Merczyng* (Petersburg).

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 21 marca b. r. nadesłali: Wkładki za lata ubiegłe: Drohojowski Stan. Konof.— Czorsztyn 12 K., Osińscy bracia — Przemyśl à cto 3 K., zaś na rok bieżący: Bieniaszewski Swoboda St. — Poznań resztę 10 K., Bostel Ferd. dr. Lwów, Drohojowski Bol. — Cieszacin, Starzeński Ad. hr. — Płaza, Wojakowski M. — Stasiowa Wola i Zwierkowski Jerzy — Pola po 12 K.

Prenumeratę złożyli: zaległą Lepszy L. — Kraków 6 K., Wojciechowski T. Dr. — Lwów 12 K., zaś na r. 1910 Wojciechowski T. Dr. — Lwów 6 K.

Na cele Towarzystwa: Bieniaszewski Swoboda St. — Poznań 4 K. — Ze sprzedaży 1 nru pojedyńczo 80 h.

Szanownych Członków naszych prosimy uprzejmie o nadsyłanie wkładek, szczególnie zaległych, oraz o reklamowanie brakujących im nrów Miesięcznika z lat ubiegłych. Nie naszą byłoby winą, gdybyśmy później reklamowanych nrów dostarczyć nie mogli.

Towarzystwo Heraldyczne.

(Dr. M. Dunin-Wąsowicz)

Lwów, Pl. Strzelecki 5 A.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Władysław Semkowicz.

METRYKI.

PARAFIA: WOJAKOWA.

Metryki chrztu św., ślubów i zejścia od 1612 do 1777 r.

(Ciąg dalszy.)

Hebda

Jan zaśl. 1643 r. Agnieszkę Kącką C. I. str. 40.

Hołysz

Ewa c. Stanisława i Zofii *1619 r. N. I. str. 28.
Jakób s. Sebastyana i Anny *1640 r. N. I. str. 89.
Paweł s. Stanisława i Zofii *1629 r. N. I. str. 43.

Iwkowski

Anna c. Jana i Zofii *1643 r. N. I. str. 94.

Janowski

Stanisław zaśl. 1632 r. Annę Zmiącką 1° v. Pawłowę Pintorową C. I. str. 26.

Januszowski

Jan s. Tomasza i Reginy *1693 r. N. II. str. 122.
Stanisław s. Zygmunta i Zofii *1645 r. N. I. str. 99.

Jaworski

N. zaślubił 1623 r. Maryannę Pęgowską C. I. str. 8.

Jezierski

Franciszek zaśl. 1757 r. Magdalenę Wojakowską C. II. str. 31.
Helena z Piekarskich l. 25 †1768 r. M. I. str. 37.
Józef zaśl. 1754 r. Helenę Krzeczowską C. II. str. 25.
Katarzyna l. 70 †1769 r. M. I. str. 38.
Katarzyna z Miłkowskich l. 20 †1760 r. M. I. str. 27.
N. (Zofia) 1° v. Podoska od 1763 r. 2° v. żona Franciszka Sobiekurskiego.
Teresa od 1747 r. żona Antoniego Osowskiego.
Władysław l. 86 †1752 r. pochowany u OO. Reformatów w Zakliczynie M. I. str. 14.
Zofia l. 25 †1768 r. M. I. str. 37.
Zofia od 1753 r. żona Józefa Podoskiego.

Jodłowski

Kazimierz s. Stanisława i Anny *1682 r. N. II. str. 52.

Kalinowski

Józef zaśl. 1746 r. Franciszkę Cząstecką C. II. str. 4.
Józef zaśl. 1766 r. Karolinę Biechurską C. II. str. 40.
Zofia od 1771 r. żona Józefa Kałuskiego.

Kałęcki

Franciszek s. Jana i Anny *1641 r. N. I. str. 92.
Magdalena c. tychże *1637 N. I. str. 79.

Kałuski

Józef rządca ze Strzeszyc zaśl. 1771 r. Zofię Kalinowską z Połomia C. II. str. 49.

Kamiński

Anna 50 l. †1760 r. M. I. str. 27.
Jan z Limanowej zaśl. 1749 r. Annę Zborowską z Dobrocieszy C. II. str. 12.
Józef 80 l. †1776 r. M. I. str. 54.

Kącki

Agnieszka od 1643 r. żona Jana Hebdy.
Agnieszka c. Franciszka i Anny *1679 r. N. II. str. 38.
Andrzej s. Stanisława zw. *Matysie* i Maryanny *1662 r. N. I. str. 114.
Andrzej s. Marcina i Jadwigi *1639 r. N. I. str. 86.
Anna c. Macieja i Zofii *1634 r. N. I. str. 67.
Dorota c. Stanisława i Anny *1662 r. N. I str. 113.
Elżbieta c. Marcina i Jadwigi *1664 r. N. I str. 121.
Ewa c. Gabryela i Katarzyny *1638 r. N. I. str. 82.
Jan s. Stanisława zw. *Matysie* i Anny *1659 r. N. I. str. 106.
Jan s. Józefa i Agnieszki *1686 r. N. II. str. 75.
Józef s. Kaspra i Jadwigi *1672 r. N. II. str. 11.
Józef s. Marcina i Jadwigi *1675 r. N. II. str. 22.
Konstanty Jakób s. Wojciecha i Anny *1688 r. N. II. str. 93.
Krystyna c. N. i Doroty małż. *1612 r. N. I. str. 1.
Krystyna od 1630 r. żona Marcina Wojakowskiego.
Magdalena c. Franciszka i Anny *1695 r. N. II. str. 130.
Marcin s. Marcina i Zuzanny *1617 r. N. I. str. 20.
Maryanna c. Gabryela i Katarzyny *1644 r. N. I. str. 97.
Maryanna c. Marcina i Jadwigi *1644 r. N. I. str. 98.
Maryanna od 1663 r. żona Jana Wojakowskiego.
Stanisław s. Gabryela *Gądo* i Katarzyny z *Pacza*-Michalczewskich *1633 r. N. I. str. 64.
Stanisław s. Stanisława i Anny *1659 r. N. I. str. 107.

Stefan s. Józefa i Zofii *1690 r. Nr. II. str. 109.
Wojciech s. Marcina i Agnieszki *1625 r. N. I. str. 36.
Wojciech s. Samuela i Anny *1629 r. N. I. str. 44.

Kępiński

Helena c. Stanisława i Anny *1619 r. N. I. str. 33.

Kmita

Anna c. Adama zastawnika w Porąmbce i Anny z Chwalibogów *1634 r. N. I. str. 66.
Wojciech s. Adama i Zofii *1632 r. N. I. str. 60.

Konopka

Wojciech s. Wojciecha i N. *1659 r. N. I. str. 105.

*Kościanowski

Jan s. Jana i Katarzyny *1640 r. N. I. str. 90.
Marcin s. tychże *1643 r. Nr. I. str. 96.

Kossakowski

Marcin zaśl. 1658 r. Zofię Chwalibogową wdowę C. I. str. 45.
Wacław s. tychże *1659 r. N. I. str. 107.

Kossecki r. Kosecki

Adam podwojewodzy i regens gr. sandecki zaśl. Bogumiłę Stadnicką c. Franciszka cześnika bracławskiego i Maryanny 1751 r. C. II. str. 16.
Adam † w Porąmbce 1775 r.; pochowany u OO. Reformatów w Zakliczynie M. I. str. 52.
Anna c. Marcina i Jadwigi *1682 r. N. II. str. 53.
Antoni s. Marcina i Konstancyi *1687 r. N. II. str. 87.
Antoni s. Stanisława i Anny *1688 r. N. II. str. 91.
Bartłomiej s. Marcina i Agnieszki *1691 r. N. II. str. 114.
Franciszek s. Adama i Krystyny *1682 r. N. II. str. 53.
Helena c. Adama i Zofii *1633 r. N. I. str. 64.
Jadwiga c. Pawła i Zuzanny *1632 r. N. I. str. 62.
Jan z Tworkowej zaśl. Zofię Stojowską 1749 r. C. II. str. 10.
Józef świadek 1745 r. C. II. str. 2.
Konstancya c. Adama i Jadwigi *1678 r. N. II. str. 34.
Marcin z Kątów zaśl. Zofię Wojakowską 1626 r. C. I. str. 13.
Maryanna c. Stanisława i Anny *1615. r. N. I. str. 10.
Michał s. Marcina i Jadwigi *1684 r. N. II. str. 67.
Paweł zaśl. Zuzannę Grabania 1624 r. C. I. str. 9.
Paweł s. tychże *1644 r. N. I. str. 99.
Wojciech s. Adama i Agnieszki *1677 r. N. II. str. 27.
Zofia od 1630 r. żona Gabryela Grabani.

Kotek

Mikołaj s. Stanisława i Zofii *1631 r. N. I. str. 56.

Kozicki

Floryan s. Wojciecha (matka opuszczona) *1659 r. N. I. str. 105.
Franciszek s. Jana i Elżbiety *1664 r. N. I. str. 120.
Katarzyna c. tychże *1661 r. N. I. str. 111.
Kazimierz s. Floryana i Maryanny *1690 r. N. II. str. 104.
Magdalena c. Floryana i Teresy *1693 r. N. II. str. 122.
Maryanna c. N. i Anny małż. *1671 r. N. II. str. 8.

Królicki

Dorota c. Jana i Doroty *1635 r. N. I. str. 72.

Kruszyna

Zofia c. Jana rektora szkoły i Zofii *1629 r. N. I. str. 43.

Krzeczowski

Anna c. Stefana i Maryi *1635 r. N. I. str. 71.
Antoni zaśl. Wiktoryę Gładysiewiczównę 1751 r. C. II. str. 16.
Apolinary s. Krzysztofa i Maryanny *1671 r. N. II. str. 5.
Franciszka c. tychże *1672 r. N. II. str. 12.
Helena od 1754 r. żona Józefa Jezierskiego.
Jan s. Stanisława i Anny *1672 r. N. II. str. 12.
Jan s. Krzysztofa i Maryanny *1675 r. N. II. str. 23.
Joachim s. tychże *1674 r. N. II. str. 18.
Katarzyna c. Joachima i Anny *1698 r. N. II. str. 142.
Krystyna c. Krzysztofa i Maryi *1665 r. N. I. str. 123.
Krzysztof s. Stefana i Maryi *1637 r. N. I. str. 76.
Marya lat 34 †1750 r. M. I. str. 11.
Stanisław zaśl. Annę Porąmbską 1667 r. C. I. str. 60.
Szymon 50 l. †1754. M. I. str. 16.

Krzyżanowski

Tomasz z Druszkowa zaśl. Maryannę Ulanowską 1634 r. C. I. str. 30.
Stanisław s. tychże *1637 r. N. I. str. 76.

Kulczycki

Dominik zaśl. Ludwikę Wojakowską 1765 r. C. II. str. 40.

Kwiatkowski

Kazimierz s. Bonifacego i Maryanny *1672 r. N. II. str. 11.

Lachowski

Katarzyna c. Jana i Jadwigi *1697 r. N. II. str. 139.

Lasocki (Lasota)

Anna c. Grzegorza i Katarzyny *1662 r. N. I. str. 113.
Elżbieta c. tychże *1663 r. N. I. str. 118.
Grzegorz s. tychże *1660 r. N. I. str. 108.

Leś(niowski)

Stanisław zaśl. Annę Ujejską z Druszkowa 1618 r. C. I. str. 6.

Liberski

Franciszek z Przyszowej zaśl. Teresę Scisłowską 1750 r. C. II. str. 16.

Libicki

Benedykt s. Wojciecha i Anny *1631 r. N. I. str. 53.
Mikołaj s. tychże *1620 r. N. I. str. 32.
Sebastyan s. Tomasza i Katarzyny *1639 r. N. I. str. 84.
Tomasz s. Wojciecha i Anny *1613 r. N. I. str. 5.

Liniewicz

Bartłomiej z Niegowici zaśl. Barbarę Tabaszowską z Kątów 1748 r. C. II. str. 9.

Łuzowski

Agnieszka od 1758 r. żona Macieja Casińskiego.
Anna †1759 r. M. I. str. 25.
Krzysztof 60 l. †1758 r. M. I. str. 24.

Marcinkowski

Anna c. Piotra i Zofii *1639 r. N. I. str. 86.
Kazimierz s. tychże *1637 r. N. I. str. 77.
Zofia c. Kazimierza i Anny *1658 r. N. I. str. 104.

Marcinowski

Anna c. Macieja i Zofii *1678 r. N. II. str. 32.
Antoni s. Macieja i Jadwigi *1676 r. N. II. str. 25.
Barbara c. tychże *1680 r. N. II. str. 43.
Dorota c. tychże *1693 r. N. II. str. 123.

Marsowski

Sebastyan s. Jana i Anny *1632 r. N. I. str. 59.

*Mereszenski

Antoni zaśl. Annę Nowińską z Połomia 1773 r. C. II. str. 54.

Michalczowski

Anna c. Sebastyana i Maryanny *1679 r. N. II. str. 35.
Franciszek s. Macieja i Jadwigi *1682 r. N. II. str. 54.
Jakób s. Sebastyana i Maryanny *1681 r. N. II. str. 48.
Jakób s. Sebastyana i Doroty *1682 r. N. II. str. 54.
N. 60 l. †1752 r. M. I. str. 14.

Miłkowski

Agnieszka c. Stanisława i Anny *1687 r. N. II. str. 86.
Aleksander s. Mikołaja i Zofii *1664 r. N. I. str. 120.
Aleksander s. Stanisława i Teresy *1691 r. N. II. str. 101.
Andrzej s. Jana i Jadwigi *1615 r. N. I. str. 12.
Andrzej s. Stanisława i Doroty *1676 r. N II. str. 27.
Anna c. tychże *1673 r. N. II. str. 17.
Jan s. Stanisława i Anny *1689 r. N. II. str. 99.
Jan Franciszek s. Stanisława i Marcyanny *1699 r. N. II. str. 143.
Józef s. Pawła i Jadwigi *1679 r. N. II. str. 35.
Józef s. Stanisława i Jadwigi *1682 r. N. II. str. 54.
Konstancya c. Stefana i Doroty *1682 r. N. II. str. 57.
Krystyna c. Stanisława i Doroty *1670 r. N. II. str. 4.
Krystyna c. tychże *1689 r. N. II. str. 101.
Krystyna c. Samuela i Katarzyny *1689 r. N. II. str. 99.
Krzysztof s. Stefana i Doroty *1693 r. N. II. str. 124.
Maryanna c. Stanisława i Teresy *1693 r. N. II. str. 123.
Mikołaj Andrzej s Stanisława i Anny *1684 r. N. str. 66.
Paweł kolator kościoła Wojakowej, †1774 r. M. I. str. 49.
Przecław s. Stanisława i Doroty *1663 r. N. I. str. 113.
Stanisław s. Stanisława (matki brak) *1664 r. N. I. str. 120.
Zygmunt s. Mikołaja i Barbary *1658 r. N. I. str. 100.

Mleczko

Agnieszka c. Wojciecha i Jadwigi *1636 r. N. I. str. 74.

Jadwiga c. Marcina i Zofii *1613 r. N. I. str. 7.
Jakób s. Wojciecha i Jadwigi *1644 r. N. I. str. 99.
Jan zaśl. Zofię Hołysz 1763 r. C. II. str. 37.
Marcin s. Sebastyana i Katarzyny *1632 r. N. I. str. 63.
N. dziecię Marcina i Zofii *1618 r. N. I. str. 25.
Sebastyan s. Wojciecha i Jadwigi *1639 r. N. I. str. 84.
Stanisław s. Marcina i Zofii *1615 r. N. I. str. 12.
Wojciech s. Wojciecha i Jadwigi *1632 r. N. I. str. 63.

Molenda

Erazm s. Andrzeja i Barbary *1648 r. N. I. str. 100.

Mordarski

N. s. Stefana z Połomia †1748 r. M. I. str. 8.

*Nadarski

Jan s. Piotra i Maryanny *1641 r. N. I. str. 92.
Piotr zaśl. Zofię Stradomską z Chronowa 1644 r. C. I. str. 42.

Nagerka (zapewne Nagórka.)

Stefan s. Piotra i Elżbiety *1659 r. N. I. str. 105.

Nowakowski

Jan zaśl. Zuzannę Wojakowską c. Piotra zw. *Lisek* z Wojakowej 1633. r. C. I. str. 28.

Nozeński

Paweł zaśl. Katarzynę Zakrzowską 1774 r. C. II. str. 55.

Ochenkowski

Zofia, kuma 1658 r. N. I. str. 103.

(Ciąg dalszy nastąpi).

UWAGA: W metrykach tych zaszła w ostatnim nrze przy łamaniu kolumn przykra omyłka, którą prosimy co rychlej sprostować: mianowicie na str. 39. kolumna 2. należy wyrazy od *Grzębski* aż do C. II. str. 30, a więc całe pierwsze cztery wiersze przenieść na koniec tejże kolumny, zatem po: „*Grodkowski — Zofia* i t. d.“, tak, że kolumna ta rozpocznie się wierszem *Antoni* s. Zygmunta i t. d. co wraz z dalszymi, aż do wyrazów: żona Pawła Kosseckiego należy do rodu Grabania.

Dr. Juliusz Dunikowski (Tarnobrzeg.)

Nakładem Tow. heraldycznego. Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, Lindego 4.